NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 120 (1263) — Rok 54 | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 3 MAJA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

Miliony ludzi pracy w Polsce manifestują na rzecz jedności

1 Maja — Świętem całego Narodu

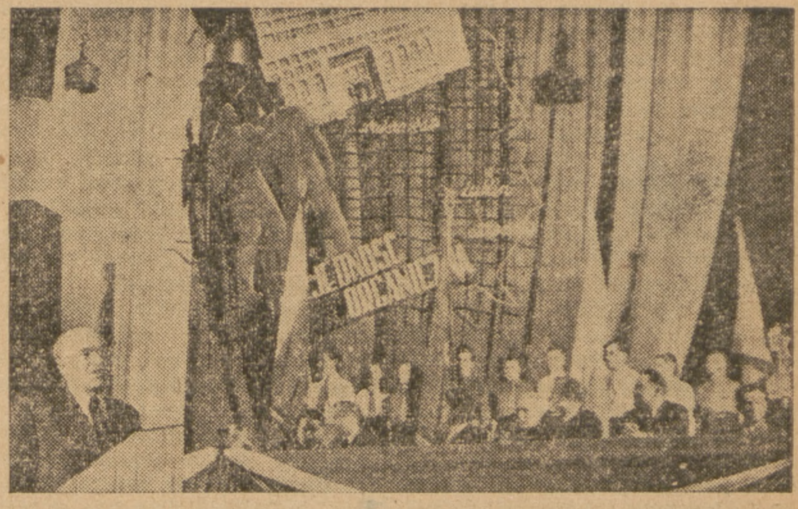
Jedność organiczna obu partii polskiej klasy robotniczej i walka o pokój — były naczelnymi hasłami olbrzymich manifestacji 1-Majowych w całym kraju. W zwartych szeregach kroczyli razem pepesowcy, peperowcy, OMTUR-owcy, ZWM-owcy, bezpartyjni robotnicy, harcerze, studenci pod czerwonymi sztandarami, niosąc liczne transparenty i śpiewając robotnicze pieśni. W manifestacjach wzięły udział organizacje chłopskie i inteligenckie. Ulice wszystkich miast polskich były pięknie udekorowane.

Centralna manifestacja 1-Majowa odbyła się w stolicy Polski. Na Placu Zwycięstwa w Warszawie zgromadziło się około 250.000 ludzi pracy, którzy w skupieniu wysłuchali przemówień przywódców partii politycznych z tow. tow. Cyrankiewiczem i Gomułką - Wiesławem na czele. Przemawiający w imieniu organizacji młodzieżowych tow. Zarzycki zapowiedział Kongres Zjednoczeniowy 4 polskich organizacji młodzieżowych na dzień 22 lipca 1948 r.

Opis uroczystości 1-Majowych w Warszawie zamieszczamy na str. 4. Sprawozdania z obchodów w kraju i za granicą na str. 3.



Tow. Cyrankiewicz przemawia na Placu Wolności (Foto SAP)



1-Majowa Akademia w Romie. Przemawia tow. Gomułka. (Foto SAP)

Tow. Cyrankiewicz
Sekretarz Generalny PPS

Jedność klasy robotniczej czołowym hasłem tegorocznym

Ludu Warszawy! W imieniu CKW PPS pozdrawiam ludność pracującą bohaterskiej Warszawy, tej Warszawy, która dla całego narodu była symbolem twardej walki o wolność, która dla wszystkich narodów pozostanie symbolem faszystowskiego barbarzyństwa, która dziś jest symbolem niezwykłej żywotności narodu polskiego i która dzisiaj rosnąca, nowa, większa stała się już nie symbolem, ale dowodem odbudowy Polski, dowodem wysiłku mas pracujących Warszawy i która w swoim przyszłym pięknie będzie tego wysiłku ukoronowaniem.

Dziś po raz czwarty obchodzimy Święto Majowe ponownie w wyzwolonej Polsce, jako święto wolności narodowej i wolności społecznej, jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego. Obchodzimy dziś ten dzień, jako święto jedności robotniczej i zbratania mas pracujących. Tak samo obchodzą ten dzień ludy Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii.

My, z kraju budującego się socjalizmu, z kraju, zwycięskiej rewolucji, nie tracimy ani na chwilę poczucia głębokiego związku z proletariatem całego świata.

Przyjdzie chwila, kiedy robotnicy socjalistyczni zachodu wyzwolą się spod wpływu socjalistycznej prawicy i w jednolitym froncie z partiami komunistycznymi pójdą po drodze rewolucyjnej walki o socjalizm. Warunkiem powodzenia tej walki jest — tak, jak u nas — jedność działania klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

To jest wszystko, co polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące mają do powiedzenia klasie robotniczej i obozowi postępu na Zachodzie. Mówimy to tym mocniej, że mówimy z Warszawy, mówimy imieniem Warszawy, imieniem polskiego narodu i polskich mas pracujących, które odnalazły swoją drogę prawdziwej niepodległości, prawdziwej siły, drogę w przyszłość. Mówimy to imieniem narodu, który tak straszliwie wykrwawił się w ostatniej wojnie i nie będzie szczędził wysiłków, aby w sposób twórczy budować na świecie pokój i walczyć o pokój wespół ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Ob. Korzycki
Sekretarz generalny NKW SL

Idziemy razem, chłopi i robotnicy, ku ogólnemu naszemu szczęściu

Ruch Ludowy wita z zadowoleniem rozwój prac Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej nad przygotowaniem do połączenia się obu partii robotniczych w jedną partię klasy robotniczej. Rozumiejąc znaczenie jedności, Ruch Ludowy także idzie tą samą drogą i zmierza ku połączeniu się i stworzeniu jednego Stronnictwa Chłopskiego.

Polska, dotknięta największymi stratami wojny światowej, postawiła sobie ambitny cel w Trzyletnim Planie odbudowy naszego kraju, nie tylko osiągnięcie, ale i przekroczenie przedwojennej stopy życiowej. Tego dokonuje Polska własnym wysiłkiem i wolą, wypływającą ze zrozumienia polskich mas pracujących, aby dom naszej Ojczyzny był wygodny i dostatni dla wszystkich obywateli kraju.

Z tej słusznej drogi — dziejowej sprawiedliwości nie zejdziemy, a pójdziemy razem, chłopi i robotnicy — jeszcze bardziej zwarcie — ku ogólnemu naszemu szczęściu — bogatej, silnej i sprawiedliwej Polski Ludowej.



Zwycięstwo świata pracy

Rezolucja uchwalona na wiecu Pierwszomajowym w Warszawie

My, pracujący Stolicy, zebrani na wiecu Pierwszomajowym, oświadczamy:

Realizacja jedności PPR i PPS zwiększy wysiłek całego narodu w odbudowie, walce z wrogiem klasowym, w utrwalaniu niepodległości naszego kraju.

Jedność będzie zwycięstwem Polskiego Ruchu Robotniczego nad rozbijającą go w przeszłości prawicą socjalistyczną, umożliwi likwidację resztek wpływów tej prawicy w Klasie Robotniczej.

Dokonywająca się jedność jest wspólnym dobrem i osiągnięciem PPR i PPS — uwielokrotni ona siły klasy robotniczej i całego obozu Demokratycznego.

Przyszła zjednoczona partia będzie mogła skuteczniej realizować program, odpowiadający interesom całej klasy robotniczej. Dlatego przyjmujemy realizację jedności PPR i PPS jako zwycięstwo całego świata pracy — zwycięstwo wszystkich postępowych sił narodu.

Wzmocnieni jednością, postanawiamy jeszcze bardziej, niż dotychczas, pracować dla dobra Polski, rozszerzać współzawodnictwo pracy, budować potęgę gospodarczą i dobrobyt naszego kraju. Będziemy stwarzać tym samym coraz szersze podstawy dla odbudowy wsi, podniesienia stanu naszego rolnictwa, podniesienia poziomu życiowego mas chłopskich. Będzie to nasz wkład w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu siły Polski Ludowej.

Stojąc niezłomnie na straży naszej niepodległości i suwerenności — zacieśniać będziemy nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej, utrwalać więź solidarności z narodami, walczącymi o swą wolność, przeciw zakusom imperializmu.

Pozdrawiamy cały naród Polski i wszystkie narody, walczące o wolność, pokój i postęp. Będziemy stać nadal wiernie na straży haseł, wypisanych na naszych sztandarach pierwszomajowych.

Niech żyje silna, niepodległa i suwerenna Polska Ludowa!

Tow. Gomułka-Wiesław
Sekretarz Generalny KC PPR

Jednolity front przekształcimy w jedność organiczną

W ciągu ostatnich lat zbudowaliśmy mocne fundamenty silnej i szczęśliwej Polski Ludowej. Chociaż jeszcze z ziemi naszej nie zniknęły straszliwe ślady ostatniej wojny, choć jeszcze w wielu naszych miastach sterczą pomniki hitlerowskiego barbarzyństwa, spalone i zburzone szkielety naszych domów, choć gruzy naszej stolicy długo jeszcze świadczyć będą o bólu, męce i bohaterstwie ludu Warszawy, to jednak dzięki ofiarnej pracy narodu kraj nasz tętni pulsem wspaniałego rozwoju. W pracy i walce przewodziła narodowi zjednoczona w jednolitym froncie klasa robotnicza; jej partie PPR i PPS wzięły na siebie główny ciężar pracy państwowej i główną odpowiedzialność za losy Polski.

Do niedawna jeszcze nasze słowa i nasze hasła były tylko programem działania. Ludzie małej wiary i słabej woli mogli powątpiewać w możliwość ich urzeczywistnienia. Dzisiaj nie można już wątpć, że opracowane przez nas plany są realne. Dotychczasowe osiągnięcia dobitnie potwierdzają, że zjednoczony w twórczym wysiłku polski lud pracujący potrafi wykonać wszystkie zadania nakreślone w trzyletnim planie gospodarczym. Będziemy dalej kroczyć po drodze realizacji planu zbudowania dobrobytu mas pracujących, wielkości i siły naszej Ojczyzny.

W tym celu klasa robotnicza postanowiła znieść ostatnie przegrody polityczne, jakie istnieją jeszcze w jej szeregach. Jednolity front przekształcimy w jedność organiczną. Dwie partie robotnicze łączą się w jedną partię klasy robotniczej. Polski ruch robotniczy osiąga wielkie zwycięstwo pełnego zjednoczenia swoich szeregów. Mnożymy nasze siły, gdyż Polska ich potrzebuje. Potrzebuje ich dla dalszej odbudowy i rozbudowy gospodarczej, dla wzmocnienia bezpieczeństwa swych granic i dla wzmocnienia frontu pokoju w Europie.

Ob. Chajn
Sekretarz generalny SD

Postępowe mieszczaństwo i inteligencja pozdrawiają klasę robotniczą

Wspólna jest droga, którą kroczymy, wspólne są nasze cele i dlatego Stronnictwo Demokratyczne wita z radością zwierającą się pięść klasy robotniczej, zwierający się kułak chłopstwa polskiego, o który rozbiją się wszelkie zakusy rodzimej i obcej reakcji.

Tow. Zarzycki
Przewodn. Centr. Kom. Jedności Młodzieży

22 lipca odbędzie się Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży

Budujemy jedną organizację młodzieży polskiej: OM TUR-owcy, ZWM-owcy, Wiciarze, członkowie ZMD, cała młodzież polska. Centralny Komitet Jedności Młodzieży ustalił, że dzień Święta Wyzwolenia, dzień rocznicy historycznego manifestu PKWN-u, dzień 22 lipca — będzie dniem kongresu Zjednoczeniowego Organizacji Młodzieżowych, będzie dniem powstania Zjednoczonej Organizacji Młodzieży Polskiej.



Służymy wiernie wielkiej sprawie wolności, niepodległości i socjalizmu

Przemówienie tow. Władysława Gomułki-Wiesława, Sekretarza Gen. KC PPR, na akademii 1-Majowej w Warszawie

JUŻ po raz czwarty lud pracujący w Polsce obchodzi uroczystości 1-Majowe, jako gospodarz kraju, jako budowniczy nowego życia. Nikt mu nie może dzisiaj zabronić manifestacji i zebrań, gdyż władza państwowa znajduje się w jego rękach, a wielkie i średnie zakłady pracy przeszły na jego własność, na własność całego narodu.

Po obaleniu panowania obszarników i kapitalistów dokonujemy w dniu 1 Maja przeglądu naszego dorobku, obliczamy jak daleko posunęliśmy się naprzód po drodze realizacji naszych planów, szczególnie gospodarczych. Walka o odbudowę kraju, o powiększenie produkcji przemysłu i rolnictwa oraz obniżenie jej kosztów staje się punktem wyjścia dla rozwiązywania wszystkich problemów naszego życia.

Od rozmiarów produkcji i tempa jej wzrostu zależy bowiem poprawa bytu pracujących, rozwój oświaty, nauki i kultury, rozszerzenie zakresu ubezpieczeń społecznych itp. Produkcja posiada ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa kraju, określa siłę Polski i jej miejsce na świecie, wpływa decydująco na kształtowanie się pozycji politycznej narodu. Podnosząc rozmiery naszej produkcji przyczyniamy się równocześnie do wzrostu sił międzynarodowej klasy robotniczej, wzmacniamy światowy front pokoju, przybliżamy zwycięstwo sił postępu i demokracji w walce z wstecznictwem i imperializmem.

Zwiększamy produkcję

DOROBEK gospodarczy, osiągnięty przez nas w roku ubiegłym, jest pokaźny i może być przedmiotem dumy polskiego świata pracy. Zrealizowaliśmy w pełni plan gospodarczy nakreślony na rok 1947. Wypełniliśmy plan za I kwartał br. Wszystkie gałęzie naszego przemysłu, poza nielicznymi wyjątkami, przekroczyły już poziom produkcji przedwojennej i zgodnie z planem nadal zwiększają swą produkcję.

Wartość produkcji podstawowych dóbr wytwórczych obliczona w złotych przedwojennych za marzec 1948 r. była wyższa o 74 proc. w porównaniu z przeciętną miesięczną wartością produkcji tych dóbr za rok 1938. Wskaźnik wartości produkcji podstawowych dóbr konsumcyjnych wynosił w marcu br. 102,9, czyli produkcja tych dóbr również przekroczyła przeciętną miesięczną z 1938 roku o 2,9 proc.

Powyższe osiągnięcia w dziedzinie produkcji przemysłowej stworzyły mocną podstawę dla dalszej rozbudowy gospodarczej. Zadania gospodarcze wyznaczone na rok bieżący, drugi rok naszego planu trzechletniego, chociaż niewątpliwie trudne, są w zupełności realne i będą wykonane.

W dziedzinie gospodarki finansowej utrzymaliśmy prawidłowy rozwój i stabilizację cen podstawowych artykułów konsumcyjnych. Znieśliśmy zaopatrywanie kartkowe na niektóre artykuły, ustalając w zamian dodatek do płac, który pokrywa wszystkim powstałą różnicę cen, a w kategoriach niżej płatnych przynosi pewną podwyżkę zarobków. Gdy tylko pozwolą nam warunki zniesiemy całkowicie zaopatrywanie kartkowe i zlikwidujemy podwójne ceny. Przez import obuwia z Czechosłowacji zniżyliśmy poważnie jego cenę rynkową, która była szczególnie wyśrubowana na skutek braku skóry na rynku wewnętrznym.

Usprawniliśmy nasz system podatkowy, staramy się rozłożyć ciężar podatków stosownie do możliwości płatniczych podatników. Zmieniliśmy skalę podatku dochodowego na korzyść świata pracy i skalę podatku gruntowego na korzyść biedniejszego chłopa. W polityce podatkowej kierujemy się zasadami sprawiedliwości społecznej i koniecznością zdobycia środków na realizację planów gospodarczych, wytyczonych przez rząd i uchwalonych przez Sejm.

Kredyt radziecki

DLA rozwoju naszego przemysłu i całej ekonomiki, olbrzymie znaczenie mieć będzie realizacja inwestycyjnego kredytu towarowego, udzielonego Polsce przez Związek Radziecki na sumę 450 milionów dolarów. Kredyt ten ułatwi nam przezwyciężenie wielu trudności, przyśpieszy tempo przebudowy gospodarczej i modernizacji technicznej naszego przemysłu.

Dostawy niektórych urządzeń inwestycyjnych na rachunek kredytu rozpoczęły się już w bieżącym roku i trwać będą przez kilka lat w miarę wykonywania zamówień przez przemysł radziecki. Umowa kredytowa została oparta na dogodnych dla Polski warunkach i, w przeciwieństwie do tzw. pomocy marshallowskiej, nie tylko nie narusza naszej niezawisłości gospodarczej i politycznej, lecz przyczynia się wydatnie do jej ugruntowania.

Zacieśniamy również stosunki handlowe, planujemy szeroką współpracę gospodarczą z Czechosłowacją. Współpraca ta, korzystna dla obydwu krajów ma przed sobą wielkie perspektywy rozwojowe. Organizmy gospodarcze Polski i Czechosłowacji uzupełniają się nawzajem na wielu odcinkach. Dla swego rozwoju Polska potrzebuje Czechosłowacji, a Czechosłowacja najlepiej może się rozwijać w warunkach szerokiej współpracy z Polską.

Nasze stosunki gospodarcze z innymi krajami opieramy głównie na międzypaństwowych umowach handlowych. Ostatnio zawarliśmy, względnie odnowiliśmy, umowy handlowe z Francją, Danią, Anglią, Włochami, Holandią i Szwecją. Utrzymujemy stosunki handlowe z wieloma innymi krajami i pragniemy je rozwijać z każdym państwem na zasadach równości i pełnego zachowania naszej suwerenności.

Rozwój gospodarczy naszego kraju stwarza jasne perspektywy na przyszłość. Każdy rok, każdy miesiąc i niemal każdy dzień przynosi nam nowe sukcesy. Dzisiaj jest lepsze od wczoraj i każdy jest pewny, że dzień jutrzejszy będzie lepszy od dnia dzisiejszego. Ziemia polska jest bogata, urodzajna, zasobna w cenne minerały. Naród polski jest pracowity, wytrwały i ofiarny.

Jeśli Polska mimo swych bogactw naturalnych zaliczała się do krajów biednych, zajmowała końcowe miejsca w tabeli produkcji i konsumcji wśród narodów europejskich, to główną winę za taki stan rzeczy ponoszą ci, którzy rządzili nią od listopada 1918 roku do września 1939 roku. 21 lat dreptała Polska w miejscu, nie rozwijała się gospodarczo, a nawet cofała się wstecz. Zbudowanie Gdyni, Stalowej Woli i kilku jeszcze drobniejszych obiektów przemysłowych nie zmienia tego obrazu.

Polska dzisiejsza w warunkach wielekroć trudniejszych, przez trzy lata istnienia zrobiła więcej w dziedzinie podniesienia swej ekonomiki, aniżeli Polska wczorajsza przez okres 21 lat rządów burżuazyjnych i sanacyjno-faszystowskich.

O naszych zamiarach na przyszłość, o śmiałości i rozmachu naszych przedsięwzięć, utrzymanych jednak w realnych granicach możliwości, świadczy chociażby to, że planujemy zbudować do 1954 roku nową hutę, której produkcja ma być 20 razy większa, niż produkcja Stalowej Woli. Polska dzisiejsza pracuje z długofalową perspektywą, nasza gospodarka ujęta jest w ramy planu państwowego, a doświadczenie wykazuje, że nakreślone zadania wykonujemy.

Reżim, który w przeszłości uniemożliwiał rozwój naszego kraju, został raz na zawsze usunięty. Lecz każdy z nas rozumie, że likwidacja zacofania gospodarczego Polski, które gromadziło się przez dziesięciolecia, jak również likwidacja olbrzymich szkód wojennych, wymagają wielkich ofiar i dłuższego okresu czasu.

Dokonując dzisiaj przeglądu wyników naszej dotychczasowej pracy, równocześnie uświadamiamy sobie konieczność dalszego wysiłku i dalszych ofiar dla osiągnięcia wytyczonych celów. Polska ma obecnie wszystkie warunki, aby stać się państwem silnym i bogatym. Jej gospodarzem jest lud pracujący, są robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi. I kiedy rząd, czy kierownictwa partyjne wzywają ich do wysiłku, do współzawodnictwa i większej wydajności pracy, kiedy apelują do ich ofiarności, występują tylko jako rzecznicy ich interesów, działają w imię wspólnej sprawy, w imię ogólnonarodowego dobra.

Zjednoczenie szeregów robotniczych

GOSPODARCZEMU rozwojowi naszego kraju towarzyszył rozwój na froncie politycznym. Najdobitniejszym tego wyrazem jest decyzja zjednoczenia szeregów robotniczych, decyzja połączenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej, powzięta przez kierownictwa naczelne obydwu partii. Waga tego faktu jest olbrzymia. Kroczący milowymi krokami rozwój polskiego ruchu robotniczego wszedł w najbardziej doniosły etap historyczny.

Mówiąc o jedności ruchu robotniczego należy jednocześnie mówić o ideologicznych fundamentach, na których jedność taka powinna i musi być oparta. Wielokrotnie i od dawna powtarzamy, że siła klasy robotniczej mieści się w jedności jej szeregów. Jest to głęboka prawda, lecz wymaga ona konkretnego zastosowania. Nie każda jedność przysparza sił klasie robotniczej, nie każde rozbicie przynosi jej osłabienie. Siła ruchu robotniczego mieści się w jego ideologicznej jedności.

Idea jedności politycznej klasy robotniczej musiała i musi wykuwać się w walce z reformizmem, z burżuazyjną ideologią w ruchu robotniczym i jej przewodnikami. Marksiści byli zawsze za jednością, wkładając w to pojęcie określoną treść polityczną, jedynie słuszną z punktu widzenia interesów wszystkich ludzi pracy. Przez jedność pragnęli i pragną oni pomnożyć siły klasy robotniczej, a nie utrzymywać je w uśpieniu. Marksiści budują jedność dla walki z kapitałem, reakcją i imperializmem, a nie dla podtrzymywania ich panowania. Twórczą, rewolucyjną i przejawiającą się w pełni siłę klasy robotniczej, siłę zdolną do wyzwolenia mas pracujących z pęt kapitalistycznych i do zbudowania nowego ustroju stwarza tylko jedność oparta na fundamentach marksizmu-leninizmu. Dla zbudowania takiej jedności międzynarodowy ruch robotniczy nie mógł uniknąć rozbicia, które objęło i polską klasę robotniczą. Do takiej jedności dochodzimy obecnie, likwidując w naszych szeregach ostatnie resztki reformizmu.

Trwające przeszło pół wieku rozbicie polskiego ruchu robotniczego zaczęliśmy likwidować dopiero w warunkach Polski Ludowej. Jednolity front stał się motorem pracującym na rzecz zbliżenia ideologicznego między pepesowcami i peperowcami, utorował drogę do jedności organicznej.

Do tej jedności doprowadzają nas nie tylko teoretyczne założenia marksizmu. Dochodzimy do niej przede wszystkim dlatego, że praktyka życia, praktyka budownictwa Polski Ludowej przekonała obydwie partie i całą klasę robotniczą o konieczności zjednoczenia, potwierdzając tym samym słuszność marksistowskich założeń teoretycznych.

Prawicowi przywódcy PPS zawsze zwalczali jednolity front robotniczy, nie dopuszczali do jego utworzenia, nie zgadzali się na jednolite współdziałanie obydwu partyj robotniczych. Niechby dzisiaj przyszedł do robotników np. Zaremba i spróbował wystąpić przeciwko jednolitemu frontowi, niechby dzisiaj usiłował wmówić pepesowcom że współpraca z peperowcami przynosi Polsce szkodę! Zostałby solidarnie wyrzucony, solidarnie przez pepesowców i peperowców. Dla swej rozbijackiej polityki nie znalazłby najmniejszego oparcia w klasie robotniczej. A przecież ten Zaremba czy Kwapiński nie tak dawno jeszcze byli wodzami PPS, mogli liczyć na poparcie pewnej części klasy robotniczej.

Klasa robotnicza w ciągu ostatnich trzech lat przekonała się, że jednolity front przysporzył jej sił, jakich nigdy przedtem nie miała, zadecydował o szybkim tempie odbudowy i rozbudowy ekonomiki kraju, umożliwił złamanie oporu reakcji i utrwalenie władzy ludowej. To już nie teoria, lecz żywa konkretna rzeczywistość, którą każdy widzi. Klasa robotnicza przekonała się, że prawicowi socjaldemokraci, którzy rozbijali jej szeregi, działali na szkodę jej interesów i na szkodę Polski.

Jak dzisiaj niemożliwym byłby powrót do wczorajszego rozbicia, gdyż idea jednolitego frontu zawojowała całą klasę robotniczą — tak jutro, po zjednoczeniu obu partyj praktyka życia przekona każdego robotnika, że zjednoczona partia, to jego nowe, wielkie zwycięstwo polityczne, to dalsze wzmocnienie sił klasy robotniczej i ludu pracującego, to nowe wielkie i podstawowe osiągnięcie na drodze do socjalizmu.

Zwartość ideowa

SĄ jeszcze tacy pepesowcy i peperowcy, którzy w zjednoczeniu obu partyj dopatrują się likwidacji PPS. Podchodząc do sprawy formalnie, przez zjednoczenie zlikwidowana zostanie nie tylko PPS lecz i PPR. Zjednoczona partia przyjmie bowiem jakąś inną nazwę. Nie można więc mówić o jednostronnej likwidacji nazwy łączących się partyj.

Lecz nie ta sprawa i nie nazwa, jest najważniejsza w zagadnieniu jedności organicznej. Główną troską, tak peperowców, jak i pepesowców, naczelnym zadaniem obydwu łączących się partyj, musi być zwartość ideowa na wspólnej podstawie i wychowywanie aktywu partyjnego i masy członkowskiej w duchu marksizmu - leninizmu. Dla peperowców i pepesowców najważniejszym musi być to, aby zjednoczona partia była jednolita, aby ideowy poziom jej członków był wysoki, aby organizacyjnie, politycznie i ideologicznie stała wyżej, zarówno od dzisiejszej PPS, jak i od dzisiejszej PPR.

Walka z prawymi elementami w PPS nie wyczerpuje zadań politycznych w kampanii zjednoczeniowej. Należy uderzyć również w płytkie zarozumialstwo, w różne przejawy sekciarstwa, tu i ówdzie mające miejsce. Wolno peperowcom być dumnym z tego, że PPR pierwsza wysunęła ideę jedności, tylko, że niekiedy bywa niestety tak, że PPR jest niezadowolona z form i metod stosowanych w kampanii zjednoczeniowej przez niektórych swoich członków. Walka z prawymi elementami w PPS nie jest i nie może być walką z PPS. Śmiesznym wprost byłoby mówić o zjednoczeniu PPR i PPS i równocześnie zwalczać PPS.

Powojenna, odrodzona PPS zgadza się na jedność polityczną klasy robotniczej, która wniosła i wnosi swój pozytywny wkład w dzieło zjednoczenia ruchu robotniczego. Muszą o tym pamiętać wszyscy, którzy dotychczas tego nie rozumieli.

Tak, jak peperowcy są dumni ze swej inicjatywy zjednoczeniowej, tak pepesowcy mają słuszne prawo do dumy z tego powodu, że wprowadzili swoją partię na drogę jedności i że jedność taką realizują. Ten, kto wystąpił z inicjatywą jedności, wziął równocześnie na siebie większy obowiązek pracy ideologiczno - wychowawczej i polityczno - propagandowej, winien wykazać większą umiejętność w montowaniu tej jedności, musi pamiętać o tym, że zjednoczenie dwu partyj oznacza przede wszystkim likwidację błędów i złych tradycyj w ruchu robotniczym, a nie przekreśla dobrych tradycyj łączących się partyj. Na dobrych tradycjach oprzemy zjednoczoną partię i zawsze będziemy do nich nawiązywać, tak jak dzisiaj nawiązujemy do dobrych tradycyj naszych poprzedników.

Zjednoczona partia klasy robotniczej potrzebna jest Polsce i wszystkim szczerym demokratom. Potrzebna jest po to, aby przy jej pomocy łatwiej pokonać wszystkie nasze trudności dalszego budownictwa, dalszego marszu naprzód, aby wzmocnić sojusz robotniczo - chłopski, pomnożyć siły demokracji polskiej i zarazem siły europejskiego frontu demokratycznego.

Przeciw imperialistom

JEDNOCZYMY polski ruch robotniczy w momencie, kiedy reakcja i imperializm, czując słabość swoich pozycyj, nie przebierają w środkach walki z międzynarodowym ruchem robotniczym, ze wszystkimi siłami wolności i demokracji na świecie, a szczególnie ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Jednoczymy nasze szeregi w chwili, kiedy kapitał monopolistyczny i jego reprezentanci usiłują podważyć pokój w Europie i na całym świecie. Jednoczymy się po to, aby wzmocnić front pokoju, przyczynić się do unicestwienia planów imperializmu, aby lepiej jeszcze zabezpieczyć nienaruszalność naszych granic i niepodległość naszej ojczyzny.

Imperialistyczni burzyciele pokoju, dążąc do zdławienia ruchów wolnościowych, do ujarzmienia narodów i zapanowania nad światem stosują metody gwałtu i oszustwa, pokrywają swą zbrodniczą działalność zasłoną „demokratycznej" frazeologii, uciekają się do szantażu i prowokacji. Dławienie wolności i postępu przedstawia propaganda imperialistycznej reakcji, jako walkę w obronie demokracji, ujarzmienie narodów i likwidowanie ich suwerenności — jako wspaniałomyślną pomoc, łamanie umów i zobowiązań — jako zabezpieczanie pokoju, terror, gwałt i bezprawie nazywa ona sprawiedliwością, fałsz i oszustwo — uczciwością, szantaż i prowokację — cnotą. Pod taką zasłoną reprezentanci imperializmu prowadzą politykę siły, rzucają dziesiątki miliardów dolarów na zbrojenia, na produkcję środków masowego wyniszczania ludności cywilnej, organizują bloki i koalicje wojenne, tworzą ośrodki zapalne dla nowych prowokacyj wojennych.

Któż np. nie wie, że ostrze planu Marshalla wymierzone jest przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Nie ukrywa tego dzisiaj nikt. Mówią o tym publicznie przedstawiciele rządów anglosaskich, mówią o tym amerykańscy senatorowie, pisze o tym bez ogródek cała reakcyjna prasa, wychwalająca ten plan pod niebiosa. Uchwalenie planu Marshalla angielska prasa reakcyjna nazywa nawet „cudem", ponieważ — jak pisze — „kongresmani amerykańscy znieśliby spokojnie głód w Europie. Jeśli uchwalili plan pomocy, to tylko dlatego, że Rosjanie byli mu przeciwni". A przecież w chwili, kiedy ten plan zaczęto lansować, p.p. Bevin i Bidault zaprosili ministra Mołotowa do Paryża, proponując mu, aby Związek Radziecki poparł ten plan. Oto mamy przykład polityki i dyplomacji zachodnich mężów stanu.

Wygląda tak, jakby ktoś zaproponował komuś nałożyć sobie kajdanki na ręce i kłody na nogi, twierdząc przy tym, że jest to niezbędne dla jego zdrowia i rozwoju fizycznego. Ponieważ minister Mołotow nie mógł wyrazić zgody na plan, który był wymierzony przeciwko jego krajowi, reakcja międzynarodowa podniosła krzyk, że Rosja nie chce dopuścić do odbudowy Europy. Gdy rządy krajów demokracji ludowej również nie chciały zgodzić się na plan, który uderzał w podstawy ich suwerenności, znowu podniesiono krzyk, że sojusznicy Rosji nie chcą zezwolić na odbudowę Europy. Tego rodzaju fakty stanowią ilustrację metod polityki i propagandy imperialistycznej burżuazji.

Oblicze planu Marshalla

PLAN Marshalla, z góry pomyślany, jako plan antysowiecki i antydemokratyczny, obliczony na podporządkowanie państw europejskich ekspansywnej polityce kapitału amerykańskiego, nie może doprowadzić do odbudowy gospodarczej krajów, które do niego przystąpiły. To nie jest plan odbudowy!

To jest plan skupu wypadowych baz wojennych, plan podziału Europy na zwalczające się bloki, plan zwasalizowania narodów europejskich, plan zgarnięcia rynków zbytu i źródeł surowcowych przez amerykański kapitał monopolistyczny, plan złamania dążeń mas ludowych do wolności i demokracji.

Kongres amerykański najwierniej odsłonił intencje marshallowskiego planu, kiedy przyjął uchwałę o włączeniu faszystowskiej Hiszpanii do pajstw objętych tym planem. Prawdziwe cele planu Marshalla wytknęli amerykański minister Forrestall i senator Baruch, którzy bez ogródek stwierdzili, że Stany Zjednoczone w zamian za pomoc amerykańską zażądają „pewnej ilości" baz wojskowych w najważniejszych punktach strategicznych Europy. Jeśli ludzie, którzy spoglądali na Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię oczami sojusznika z okresu wojny nie mogli do niedawna zrozumieć, dlaczego Niemcom udzielono prymatu pierwszeństwa w marshallowskim planie „pomocy", to dzisiaj sprawa jest dla nich jasna, nie budzi już wątpliwości.

Historia dowiodła już nie jeden raz, że takie cele, jak ten, do którego zmierza plan Marshalla, są nieosiągalne. Takie plany nie udają się i udać się nie mogą.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia narody nauczyły się więcej, niż wydaje się panom z Wall Street. Przeszły one przez piekło II wojny światowej i nie tak łatwo zapędzić je ponownie do rzeźni, nawet przy pomocy „socjalistycznych" organizatorów antysowieckich bloków wojennych na Zachodzie. Jeśli wyuzdanej i cynicznej w swym zakłamaniu propagandzie podpalaczy wojennych nie udaje się ideologiczny werbunek do krzyżowego pochodu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko komunistom, to dlatego, że jej argumenty są zaśniedziałe, cuchną pleśnią hitlerowską. Słyszały je narody w niedawnej przeszłości, poznały się na nich i trudno jest dzisiaj ponownie je oszukać. „Żelazna kurtyna", „obrona kultury i cywilizacji zachodniej", „czerwone niebezpieczeństwo" — to wszystko już było, jest już znane, jak zły szeląg.

Antykomunistyczna i antysowiecka propaganda, zmieszana z amerykańskimi konserwami i sproszkowanym jajkiem, nie smakuje europejskim narodom. Nie żywią one kultu dla nowego „narodu panów".

Komunistów zaś poznały one w straszliwych latach wojny i okupacji. Poznały ich na polach partyzanckich bitew, poznały ich, gdy ginęli bohatersko na hitlerowskich szubienicach, za swoją ojczyznę, za wolność, za niepodległość. Poznały komunistów i rewolucyjnych, jednolitofrontowych socjalistów, jako najlepszych swoich synów, gorących patriotów, nieustraszonych żołnierzy. Dlatego im wierzą i ufają, na nich głosują i stawiają ich na czele swoich rządów.

Gangsterzy pióra nie skalają w oczach narodów europejskich imienia Związku Radzieckiego, który wydał bohaterów Stalingradu, uwolnił Europę spod buta hitlerowskiego żołdaka, przyniósł jej narodom wolność i wyzwolenie. I kiedy dzisiaj, zaledwie w trzy lata po zakończeniu II wojny światowej, imperialistyczni szakale węszą za nowym pobojowiskiem, przygotowują nowe ludobójstwo — oczy narodów zamieszkujących wszystkie kontynenty świata zwracają się z ufnością i nadzieją w stronę Związku Radzieckiego, widząc w nim strażnika i obrońcę pokoju.

Jeśli naród polski i narody innych krajów demokracji ludowej pracują spokojnie i czują się bezpiecznie, to dlatego, że łączą ich ze Związkiem Radzieckim sojusznicze pakty przyjaźni i pomocy wzajemnej.

ZSRR symbolem pokoju

ZWIĄZEK Radziecki stał się symbolem pokojowego współżycia narodów. Drut kolczasty, którym imperialiści chcieli odgrodzić narody radzieckich republik od narodów innych państw, dawno został zerwany. Ludy europejskie poznały już Związek Radziecki, poznały go na polach bitew z hitleryzmem, poznały go jako swego wyzwoliciela i poznały go również na polu walki z podżegaczami wojennymi o zachowanie pokoju. W jego sile widzą one własną siłę, w jego bezpieczeństwie — własne bezpieczeństwo, w jego szczęściu i rozwoju — własną szczęśliwą przyszłość.

Pakt brukselski i różne „święte przymierza", montowane przez imperialistyczną reakcję wspólnie z wodzami II Międzynarodówki, miną się ze swym celem. Europy nie można już dzisiaj rozdzielić żadną kurtyną, gdyż nie można odłączyć ludu pracującego państw zachodnich od ludu pracującego w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Antyradzieckie i antydemokratyczne pakty i federacje nie wzmocnią obozu reakcji europejskiej i nie przysporzą sił imperializmowi, gdyż są zawierane i planowane bez gospodarza — bez zgody i wbrew woli mas pracujących.

Tym niemniej nie wolno nam lekceważyć niebezpieczeństw, jakie wypływają z polityki rządów zachodnich.

Miejsce Polski jest wyraźnie określone — zajmujemy ważną pozycję w europejskim froncie pokoju. Pozycję tę musimy stale wzmacniać przez zacieśnianie i rozszerzanie naszych sojuszów zewnętrznych, a szczególnie musimy ją wzmacniać od wewnątrz, tak na odcinku gospodarczym, jak i politycznym. Wewnętrzny wróg reakcyjny został wprawdzie rozbity, lecz nie zaniechał swej zbrodniczej, antynarodowej i antydemokratycznej działalności. Reakcja polska nie żywi już żadnych innych nadziei, oprócz nadziei na wojnę.

Jeden z jej zbankrutowanych przywódców, który obłudnie i fałszywie deklarował się przed narodem, jako zwolennik sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który publicznie wzywał naród polski, aby prosił Boga o zachowanie pokoju — uciekł, jak wiadomo, z Polski do Stanów Zjednoczonych i prosi obecnie imperialistycznych podżegaczy wojennych, aby prędzej rozpoczynali wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko Polsce. Podzielił los wszystkich zdrajców narodu. Główną ich troską jest obecnie wybór pana — handryczą się między sobą na emigracji o to, komu się sprzedać.

Naród polski na czas zorientował się, jaką rolę spełniają Mikołajczyki, Zaremby i cała galeria innych „dolarowych patriotów". Dlatego odrzucił ich od siebie. Jest jednak rzeczą jasną, że ani Anglicy, ani Amerykanie za darmo im nie płacą. Żądają od nich organizowania w Polsce szpiegowsko-dywersyjnej roboty. W ubiegłym miesiącu prasa amerykańska opublikowała przemówienie senatora Styles Bridgesa oraz członka Kongresu amerykańskiego, Johna Davis Lodge'a, na temat utworzenia tajnej organizacji dla podsycania zbrodniczej działalności w krajach demokracji ludowej. Radzimy tym panom, aby przy kalkulowaniu gaży agentom posyłanym w celach dywersyjnych do Polski, zażądali stanowczo odliczenia ceny stryczka. Stryczek ofiarują im bezpłatnie polskie organa sprawiedliwości.

Te machinacje amerykańskich interwentów nakazują nam wzmóc czujność wobec wewnętrznego wroga klasowego! Godzi on bowiem nie tylko we władzę ludową, lecz i w najżywotniejsze interesy Polski. Godzi on w nasze granice zachodnie. Niezależnie od maski jaką się zasłaniają, udzielają oni faktycznego poparcia różnym imperialistycznym rewizjonistom i watykańskim obrońcom Niemiec agresywnych, którzy kwestionują nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej. Milczeć w tej sprawie mogą tylko sprzymierzeńcy wrogów Polski. Bezpieczeństwo naszych granic musimy wzmacniać na drodze bezwzględnej walki z niedobitkami reakcyjno - faszystowskimi, które służąc interesom obcym, szkodzą tym samym interesom polskiego narodu.

Na straży Polski Ludowej

NA straży Polski Ludowej stoi lud pracujący miast i wsi z klasą robotniczą na czele. Nie skąpił lud polski ni krwi, ni pracy, gdy w grę wchodziła sprawa jego ojczyzny. Zadokumentował on swój patriotyzm z karabinem w ręku i z kielnią w dłoni.

Zapamiętał zew okresu historycznego, jaki przeżywamy — „nie słowa się liczą, lecz czyny!".

Pod tym hasłem maszerowaliśmy wczoraj, maszerujemy dzisiaj i maszerować będziemy jutro, służąc wiernie wielkiej sprawie wolności, niepodległości i socjalizmu.

Robotnicy całego świata demonstrowali na rzecz pokoju

Imponujący przebieg uroczystości w krajach demokracji ludowej

Dzien 1 maja stał się żywiołową manifestacją świata pracy wszystkich prawie krajów pod hasłem: walki o trwały pokój i bezpieczeństwo, przeciwko podżegaczom wojennym i o uczciwą współpracę międzynarodową.

W krajach realizujących socjalizm obchód 1-Majowy nosił charakter szczególnie świąteczny.

Na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się wielka defilada wojsk garnizonu moskiewskiego w obecności dziesiątków tysięcy gości, członków Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, członków rządu, bohaterów Zw. Radzieckiego i bohaterów pracy. Po przyjęciu defilady, w której brały udział wszystkie rodzaje broni i przy powszechnym podziwie rewii sił lotniczych kierowanych z czteromotorowego samolotu, przemówił marszałek Bułganin, który m. in. powiedział: **„Pragniemy stosunków pokojowych i opartych na zasadzie równości z wszystkimi narodami, bez względu na to, czy są małe czy wielkie. Nasza wola pokoju została wykazana przez zmniejszenie stanu naszych sił zbrojnych".**

W manifestacji moskiewskiej brało udział około miliona osób.

W Pradze Czeskiej pochód 1-Majowy przeszedł wspaniale przybranymi ulicami do Vaclavskie Namesti, gdzie umieszczono trybunę. Manifestanci nieśli olbrzymie portrety Benesza, Stalina, Bieruta, Tito i Dymitrowa.

Premier Gottwald oświadczył w swym przemówieniu: „Czcimy święto 1 Maja zjednoczeni w wielkiej demokracji ludowej, w jedności tej wielkiej rodziny, jaką stanowi obecnie klasa robotnicza".

Przemawiając w imieniu socjal-demokracji, minister Fierlinger położył nacisk na konieczność jedności w obozie socjalistycznym.

W Jugosławii dzień 1 Maja przeszedł pod znakiem mobilizacji do wykonania zadań pięcioletniego planu gospodarczego. Drugim zasadniczym hasłem była międzynarodowa solidarność pracowników całego świata w walce o pokój i demokrację.

Kulminacyjnym punktem uroczystości w Belgradzie był olbrzymi pochód, który trwał przeszło 4 godziny. Na trybunie honorowej zajęli miejsca marszałek Tito, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz członkowie delegacji zagranicznych. W pochodzie wzięło udział przeszło 180 tysięcy osób.

Owacyjnie witany był odcinek pochodu demonstrujący braterskie uczucia narodów Jugosławii do sojuszniczej Polski.

W Sofii, stolicy Bułgarii obchód 1-Majowy odbył się z udziałem przeszło 300 tysięcy osób, które przedefilowały przed trybuną, wzniesioną przed parlamentem. Na trybunie zajęli miejsce członkowie rządu z premierem Dymitrowem na czele. W pochodzie brały udział delegacje robotnicze i delegacje chłopskie w strojach ludowych.

W Bukareszcie w imponującej manifestacji 1-Majowej uczestniczyło przeszło 200 tysięcy robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

W stolicy Węgier, Budapeszcie wzięło udział w demonstracjach kilkaset tysięcy osób. Na transparentach widniały napisy głoszące przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz potępiające imperializm anglosaski.

W całych Włoszech uroczystości 1-Majowe przemieniły się w potężną manifestację solidarności i siły włoskiego świata pracy. Ośrodkiem uroczystości był plac del Popolo w Rzymie, na którym zgromadziło się ponad 150 tysięcy mieszkańców stolicy. Na wiec przybyli obradujący w Rzymie członkowie biura Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przewodniczący brytyjskich związków zawodowych, Deakin, francuskich Saillant, amerykańskiej C. I. O. Carey, radzieckiej Kuzniecow, pozdrowili włoski świat pracy, po czym przemówił przywódca włoskiego świata pracy Di Vittorio.

Polskie związki zawodowe reprezentował przewodniczący KCZZ, Witaszewski.

Nie obeszło się bez prowokacji faszystowskich grup młodzieży, które usiłowały zamącić święto robotnicze, napadając na lokale związków zawodowych i partii politycznych.

W Wiedniu manifestowały tłumy robotników przeciw mocarstwom, które „chcą z Austrii zrobić zamknięte pole walki imperialistycznej".

W Berlinie w Lustgartenie, na tym samym miejscu, gdzie niegdyś Goebbels i Ley wygłaszali swoje przemówienia, w powodzi sztandarów i portretów Marxa, Liebknechta, Bebla i Engelsa manifestowało pół miliona członków związków zawodowych za jednością Niemiec i przeciw zakusom imperialistów, którzy odbudowując przemysł zachodnioniemiecki, zagrażają pokojowi.

Niemniej imponująco wypadły uroczystości 1-Majowe w stolicy **Japonii — Tokio.** Pół miliona Japończyków zgromadziło się przed pałacem cesarskim i mimo zmasowania policji, pochód przeciągnął przez główne ulice miasta. Liczne transparenty głosiły walkę z kapitalizmem japońsko-amerykańskim.

Na Zachodzie

Premier brytyjski Attlee wygłosił w Plymouth przemówienie, w którym zaatakował partię komunistyczną, Związek Radziecki i tych socjalistów, członków Partii Pracy, którzy wysyłając depeszę do Nenni'ego — przywódcy włoskiej partii socjalistycznej — manifestowali jedność świata pracy.

W stolicach europejskich w Paryżu i Londynie, jak i wielkim miastach amerykańskich w Nowym Jorku, Chicago i Filadelfii władze zastosowały presje policyjne. W miastach amerykańskich władze urządziły manifestacje kombatantów z pierwszej wojny światowej. Są to znane chwyty dywersyjne, których używał już w swoim czasie Hitler. Mają one na celu wykorzystanie atrakcyjności tego dnia, by sfałszować i odwrócić jego sens.

W Brukseli pochód robotniczy odbył się pod nadzorem wzmocnionych sił policji. Na wiecu socjalistycznym przemawiał premier Spaak.

W Sztokholmie przemawiał premier szwedzki, Erlander, oświadczając, że Szwecja będzie prowadziła „wolną i nieskrępowaną politykę zagraniczną".

Imponujące obchody 1 Maja we wszystkich częściach kraju

Całe Zagłębie przemysłowe obchodziło dzień 1 Maja bardzo uroczyście. Centralne uroczystości odbyły się w Katowicach. Do zebranych na wiecu przemówił wojewoda Śląsko-Dąbrowski gen. Zawadzki, przedstawiciel CKW PPS tow. Ćwik, a w imieniu młodzieży polskiej tow. Motyka (PPS). Do Katowic przybyły delegacje Zw. Radzieckiego, Jugosławii i Czechosłowacji.

W dniu wczorajszym cała robotnicza Łódź wyległa na ulice miasta, aby uczcić dzień Święta Pracy. Na zakończenie wieców 200 tysięczna rzesza mieszkańców uchwaliła rezolucję, wzywającą do jedności klasy robotniczej.

Poznań, Kraków, Wrocław

Tysiącem flag i czerwonych sztandarów robotniczych powitał Poznań dzień 1 Maja. Tłumy poznaniaków wysłuchały przemówienia członka CKW PPS tow. Baranowskiego, wicem. Widy-Wirskiego oraz tow. posła Izydorczyka, reprezentującego PPR.

W dniu 1 Maja Rynek Krakowski zgromadził przeszło 100 tysięczną rzeszę ludzką. Przemawiał wicemarszałek tow. Szwalbe (PPS), poseł Ochab (PPR), min. Dybowski i pos. Morawski. Przemarsz pochodu trwał ponad 5 godzin.

Uroczystości Pierwszomajowe rozpoczęły się we Wrocławiu na Placu Grunwaldzkim, gdzie zgromadziło się ponad 120 tys. robotników. Imieniem CKW PPS zabrał głos woj. wrocławski, tow. Piaskowski, w imieniu KC PPR tow. pos. Bieńkowski. Defilada trwała przeszło 5 godzin.

Wiec Pierwszomajowy zgromadził w Białymstoku 35 tys. ludzi. Na wiecu przemawiali tow. min. Dąbrowski i wicemin. Bieniek.

Wybrzeże i Pomorze

60 tys. ludzi obecnych było na wiecu Pierwszomajowym w Gdyni. Wśród sztandarów robotniczych, chłopskich, rzemieślniczych i młodzieżowych znajdowały się bandery stacjonujących w porcie statków.

W Gdańsku w Święcie Majowym wzięło udział ponad 40 tys. osób. Do zgromadzonych przemawiali tow. ambasador Lange (PPS), tow. min. Modzelewski (PPR).

W woj. pomorskim odbyło się z racji Święta Pracy 47 manifestacji, gromadząc ogółem 250 tys. uczestników. W Grudziądzu przemawiali tow. min. Rusinek (PPS) i tow. płk. Alfter (PPR).

„Jasne Błonia" w Szczecinie zapełniły się ponad 100 tys. tłumem manifestantów. Na wiecu przemawiali pos. pos. Reczek (PPS) i Kliszko (PPR).

Zamach na faszystowskiego ministra ostrzeżeniem patriotów greckich

W sobotę rano dokonano zamachu na greckiego faszystowskiego ministra sprawiedliwości Christos Ladas, w chwili, gdy jechał samochodem do swego biura. Na samochód rzucono kilka granatów ręcznych, które spowodowały ciężkie rany ministra i obrażenia towarzyszącej mu eskorty. Zamachowiec, którym się okazał młody robotnik grecki, został aresztowany.

W związku z zamachem radio wolnej Grecji stwierdza, że był to akt patriotyczny wobec jednego z najokrutniejszych sług imperializmu amerykańskiego, który postawił setki bojowników ruchu oporu przed swoimi plutonami egzekucyjnymi. Komunikat radiowy dodaje, że zamach na Ladosa jest ostrzeżeniem dla przywódców faszyzmu greckiego.

SPORT

Czechosłowacja i Jugosławia prowadzą w wyścigu Warszawa-Praga

ŁÓDŹ (tel. wł.). Cieszący się niebywałym zainteresowaniem międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa — Praga, rozpoczął się wczoraj rano. Do wyścigu stanęły zespoły: Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Polski. Już pierwszy etap Warszawa — Łódź na dystansie 190 km wykazał, że walka o prymat będzie się toczyć między drużynami Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. Pozostałe drużyny prawdopodobnie nie odegrają poważniejszej roli.

Na metę w Łodzi, gdzie kolarzy oczekiwały nieprzejrzane tłumy, przybyły równocześnie drużyny Czechosłowacji i Jugosławii w czasie 17,34,25. W minutę później, przybyła drużyna Polska II. Czwarte miejsce zajęła Polska I w czasie 17,36,01. Wśród kolarzy polskich istnieje opinia, że gdyby Kudert nie został przeniesiony z drużyny pierwszej do drugiej, Polacy mogliby zająć pierwsze miejsce. Kudert bowiem był najlepszym z Polaków i osiągnął ten sam czas co czołowa grupa zwycięzców. Rzeźnicki, który zajął jego miejsce, na 14 km przed Łodzią złapał defekt.

Indywidualnie pierwszy etap wygrał Czech Vesely przed Salmanem i Prosinkiem (Jugosławia), czwarte miejsce zajął Cibula (Czechosłowacja), piąte Kudert (Polska). Pierwszych pięciu zawodników osiągnęło jednakowy czas 5,51,28.

Jugosłowianie pierwsi na trasie wyścigu Praga—Warszawa

W dniu wczorajszym w Pradze rozpoczął się wyścig kolarski reprezentacji 5 państw Praga — Warszawa. Start honorowy odbył się na Placu Republiki w Pradze, gdzie defilowały po kolei zespoły: Polski, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji. Starterem honorowym był ambasador R. P. Olszewski. Sam wyścig rozpoczął się 7 km za miastem, przy czym zawodnicy z miejsca wzięli ostre tempo, którego ofiarą po 10 minutach pada Czech, Herceg.

Na 9 km łapie defekt najlepszy Czech Chwojka. Po 2 km następnych następuje kraksa, w której wali się na ziemię 8 zawodników (z Polaków Leśkiewicz, Mich, Wrzesiński i Łazarczyk), przy czym ostatni odnosi b. mocne obrażenia. Po 20 km ucieka Rumun Chicomban i Czech Javorzyk. Ucieczka udaje się i obaj ciągną na zmianę przez 100 km, dyktując mocne tempo, dochodzące do 40 km na godzinę.

Wyniki indywidualne: 1) Poreski (Jugosławia) 3,25,57; 2) Zorio (Jugosławia) 3,25,57,2; 3) Pontazescu (Rumunia) 3,25,58; 4) Javorzyk (Czech.) 3,25,58; 5) Chicomban (R) 3,26,30; 6) Kapiak (Polska) 3,26,30,2;

Klasyfikacja drużynowa:

1) Jugosławia — 10,16,24,2; 2) Rumunia — 10,20,08,6; 3) Czechosłowacja II — 10,25,18,4; 4) Czechosłowacja I — 10,25,30; 5) Polska I — 10,26,15,6; 6) Bułgaria — 10,26,55,8; 7) Polska II — 10,31,19,6.

Dziś o 12.05 start w Biegach Narodowych

Przygotowywane starannie tegoroczne Biegi Narodowe odbędą się dziś w całym kraju punktualnie o godz. 12,05, po sygnale radiowym nadanym ze stadionu W.P. w Warszawie. Organizatorzy przypuszczają, że liczba startujących w całej Polsce wyniesie około 300 tysięcy osób obojga płci.

W stolicy odbędzie się jednocześnie 6 biegów z 6 różnych punktów i łącznie startować będzie ponad 15 tysięcy zawodników. Bieg centralny odbędzie się na stadionie W. P. O godz. 11 nastąpi zbiórka zawodników, z kolei raport, podniesienie flagi, odegranie hymnu państwowego, defilada, a wreszcie przemówienie gen. Zarzyckiego przez radio do wszystkich uczestników w całej Polsce i sygnał startu. O godz. 20,50 dyrektor GUKF, inż. Kuchar, złoży w audycji radiowej sprawozdanie z biegów w całej Polsce.

Ogłoszenie przetargu

POLIMEX — Polskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe Maszyn i Narzędzi, sp. z ogr. odp. w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) instalację elektryczną: siły, światła i sygnalizacji,

2) wykonanie dźwigów elektrycznych.

dla budującego się domu przy ul. Czackiego Nr 7/9/11.

Informacje oraz ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów można otrzymać w biurze Tow. POLIMEX w Warszawie przy ul. Daszyńskiego Nr 11 od dnia 6 maja rb. w godzinach od 12 do 14.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 18 maja rb. do godz. 12 z oznaczeniem na kopercie na jaką robotę złożona oferta.

Otwarcie kopert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.30.

Do ofert należy złożyć kwit depozytowy na złożone w Kasie Towarzystwa, mieszczącej się przy ul. Siennej Nr 16, wadium w wysokości zł 1) 75.000 na instalację elektryczną, 2) 60.000 na dźwigi, 3) lub 120.000 na obydwie roboty, względnie należy dołączyć do oferty list gwarancyjny bankowy.

Do oferty należy ponadto dołączyć odpis rejestru handlowego firmy.

Towarzystwo POLIMEX zastrzega sobie prawo oddania robót dowolnej firmie, ew. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Państwowa Komunikacja Samochodowa, Warszawa, ul. Grójecka 42a, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty wykończeniowe budynku przy ul. Wolskiej 64a w Warszawie.

Podkładki można nabywać w godz. 9 — 11 pod adresem: PKS, ul. Grójecka 42a, Wydz. Budowlany, II piętro.

Termin rozprawy przetargowej 10 maja 1948 r., godz. 10.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej w Warszawie, ulica Grójecka 42a, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnych materiałów dostawy 1.000 szt. tarcz przystanków autobusowych, wykonanych z blachy według wzoru, ustalonego przez Dyrekcję P. K. S.

Szczegółowe informacje i wzory z opisem technicznym otrzymać można w Dyrekcji P K. S., pokój Nr 65, w godzinach od 10 do 12.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na tarcze przystankowe" należy składać względnie przesłać pocztą do dnia 19 maja 1948 r. do godz. 10 w Dyrekcji P. K. S., pokój Nr 65, po czym o godz. 10.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 0,5 proc. oferowanej sumy należy wpłacić przed przetargiem do P. K. O. na konto Nr I-1010 pn. Państwowa Komunikacja Samochodowa lub do Kasy Dyrekcji P. K. S., a dowód wpłaty załączyć do oferty.

Dyrekcja P. K. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilościowego dostawy.

ROBOTNIK — CENTRALNY ORGAN P.P.S. — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02 Dział Ogłoszeń 8.85-05 Admin Drukarni 8.86-37 Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 — 11, Sekretarz Red g 13 —15 Administracja czynna od g 8 do 15 Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr I-980

Bank Gosp. Spółdz. Oddz w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225, powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 - 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

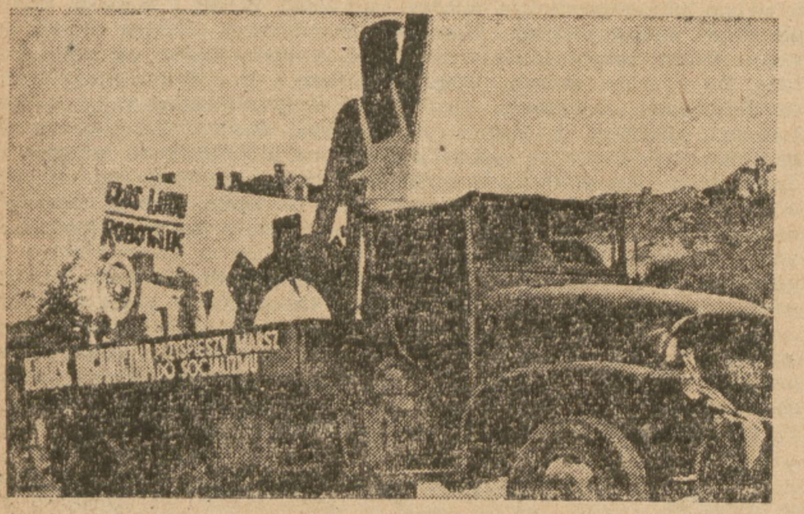
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat piśm i wszystkie oddziały Sp Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul Młodz Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P A P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5 Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa Wspólna 50, tel 855-25

B — 49331 Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Manifestacja 1-Majowa w stolicy Polski przeglądem zwartości i siły klasy robotniczej

250.000 ludzi pracy defiluje przez 5 godzin ulicami Warszawy

RADOSNY dzień wczorajszy, dzień Święta 1 Maja, dzień wielkiej manifestacji świata pracy powitała ludność Warszawy niemal od świtu. Od godz. 6 ulice zaroiły się grupami śpieszących na miejsce wyznaczonej zbiórki. Mobilizowały swe hufce ludu pracującego Praga, Wola, Okęcie, Czerniaków, Powiśle, Mokotów, Żalibórz, Marymont, Starówka, Śródmieście. Robotnicy, młodzież, urzędnicy. Zbiórka tysięcznych rzesz ludzi we wczesnych godzinach rannych szła sprawnie, według z góry opracowanego programu. Zaroiło się w zakładach pracy, schodzili się tu robotnicy, by za chwilę, jak dziesiątki tysięcy innych, podążyć w zwartych, karnych szeregach na miejsca zbiórek



W defiladzie brał m. in. udział samochód wspólny „Robotnika" i „Głosu Ludu". (Foto SAP)

centralnych — Plac Zwycięstwa i Plac Teatralny.

Praga

Do 4 głównych punktów zbornych na ulicach: Szerokiej, Waszyngtona, Radzymińskiej i Białołęckiej napływa nieprzerwanie fala ludzi. Przybyły już grupy odległych dzielnic. Bródna i Targówka.

Jest godz. 8. Pochód rusza w stronę mostu pontonowego. U zbiegu ulic Szerokiej i Targowej czekają na swą kolejność ustawione rzędami tłumy. Porywisty wiatr od strony Wisły rozpina czerwone transparenty. Łopocą sztandary.

Wszystkie domy udekorowane. W zwartym szyku nieprzerwanie ciągną robotnicy i inteligencja, młodzież szkolna. Spółdzielczość, Liga Kobiet, ZNP, pracownicy Poczty i Rzeźni Miejskiej.

Na most pontonowy wkraczają pracownicy fabryki „Schichta" niosąc tablice wyobrażające trzyletnią produkcję powojenną i wydajność pracy. Transparenty w dwóch językach niosą Żydzi warszawscy: Żydowska Partia Robotnicza i Spółdzielnie Pracy. Sprężystym krokiem podchodzą do mostu odziały Służby Polsce.

Teraz kroczą pracownicy Ministerstwa Skarbu, Fabryki Maszyn Tytoniowych, a za nimi podwarszawscy chłopi, którzy manifestują w dzień Święta Pracy razem z robotnikami. Zielone transparenty, zielone sztandary, regionalne stroje.

Hasła, bijące z transparentów i wznoszone okrzyki podkreślają wolę zespolenia dwóch partyj robotniczych.

Na Woli

Dochodzi g. 8. Ul. Wolska. Stop! Dalej przejechać nie można. Ulicą płynie zwarta rzeka ludzka. Cała Wola jest dziś w szeregach. A Wola — to robotnicy. Dziś ich święto.

Z terenu Miejskich Zakładów Komunikacyjnych wychodzi wielka grupa tramwajarzy. W jednym szeregu konduktorzy, kontrolerzy i motorniczy. W tym roku po raz pierwszy nie ma podziału partyjnego. W jednym szeregu kroczą towarzysze z PPS i PPR. Dwie splecione w braterskim uścisku dłonie symbolizują zjednoczenie obu bratnich partii. Od olbrzymiej kolumny bije siła i potęga.

Z dala dolatują nas dźwięki „Warszawianki". Nadchodzą pracownicy Gazowni Miejskiej z własną orkiestrą. Błękitem, czerwienią i bielą migocą połączone szeregi OM TUR i ZWM. Kroczą załogi wszystkich wolskich fabryk i przedsiębiorstw budowlanych. Idzie młodzież gimnazjalna. Z głuchym warkotem przeciągają traktory P. Z. Inż. „Ursus". Przy rogu ul. Chłodnej i Żelaznej do głównego pochodu dołączają mniejsze kolumny. Rzeka ludzka potężnieje i rośnie.

Powiśle

Godzina 7.30. Trudno dziś poznać zniszczone tak bardzo ulice: Dobrą i Karową. Zapełniły się oto odświętnym, barwnym ludzkim tłumem, czerwienią sztandarów, bielą, zielenią i błękitem transparentów, wszystkie twarze — to uśmiech radości i dumy.

Czoło pochodu otwiera Elektrownia z własną, przygrywającą ciągle, orkiestrą. Niosą transparent z napisem „Współzawodniczymy w pracy z Elektrownią Łódzką". Dalej idą spółdzielnie wydawnicze „Wiedza" „Prasa" „Książka" i „Czytelnik".

Pracownicy „Robotnika" i „Głosu Ludu", „Robotniczej Agencji" i „Socjalistycznej Agencji Prasowej", „Trybuny Wolności" i „Przeglądu Socjalistycznego" kroczą dziś wspólnie, ramię w ramię.

Po mału suną pięknie udekorowane samochody, gdzie przy pomocy pomysłowych wykresów i tablic zobrazowana jest olbrzymia poczytność pism robotniczych.

Ubrani w jednakowe granatowe drelichy na udekorowanych rowerach jadą „majdaniarze" — rozwoziciele gazet.

A dalej — to nieprzerwane zwarte grupy pracowników fabryk Powiśla. Olbrzymi pochód wydłuża się w barwną ciągnącą się pod górę wstęgę, kierując się w stronę Krakowskiego Przedmieścia.

Śródmieście

Jesteśmy na terenie Uniwersytetu. Miejsce zbiórki młodzieży akademickiej. O godz. 7 pojawiają się pierwsze samochody, zwożące młodzież Woli, Mokotowa, Żoliborza, Ochoty i Pragi. Niebieskie koszule ZNMS obok białych koszul AZWM „Życie".

Pochód formuje się i około godz. 9 wyrusza Krakowskim Przedmieściem w kierunku Placu Zwycięstwa. Na czele orkiestra Konserwatorium na samochodzie, dalej Akademia Sztuk Pięknych, Uniwersytet, Politechnika itd. Każda z tych grup ze swymi profesorami na czele. Wyróżniają się zwarte kolumny studentów Akademii Nauk Politycznych i Akademii Wychowania Fizycznego.

Zarząd Miejski i Stołeczna Rada Narodowa stawiły się na zbiórkę bardzo wcześnie. Ojcowie miasta wraz z całym zespołem pracowników muszą przecież być przykładem dla innych.

W Ogrodzie Saskim zebrały się zwarte grupy chłopów, przybyłych z okolic podwarszawskich, ubranych w stroje regionalne oraz młodzież ze szkół średnich i zawodowych.

Na placu Małachowskiego wielki parking samochodów ciężarowych bogato udekorowanych czeka na znak, by ruszyć w stronę Placu Zwycięstwa.

Na placach Zwycięstwa i Teatralnym

Pierwsze kolumny pochodów dzielnicowych zaczynają napływać na Plac Zwycięstwa i Plac Teatralny o godz. 8.30. Fala ludzka zaczyna stopniowo coraz bardziej rosnąć i potężnieć. Milicja robotnicza i obywatelska pracuje w pocie czoła, aby sprawnie regulować ten gigantyczny ruch.

Wskazówki i komendy padają również z głośników. Robi się jednak coraz ciaśniej. Pochody wciąż napływają. Ulice: Królewska, Krakowskie Przedmieście, Wierzbowa, Focha, Senatorska wypełnione są ludźmi. Po chwili powierzchnię placu Teatralnego i Zwycięstwa pokrywa bez reszty wielotysięczna rzesza ludzka. Czworobok kamienic, otaczający plac nie może pomieścić zebranych. Tłum przelewa się wylotami ulic na sąsiednie place i każdy wolny skrawek przestrzeni. Nie ma już miejsca na Placu Bankowym, ciasno jest przed Zachętą, na Krakowskim Przedmieściu, na podwyższeniach po obu stronach Grobu Nieznanego Żołnierza, w ogrodzie Saskim.

Wieje silny wiatr. Sztandary i transparenty łopocą.

Start kolarzy

Tuż przed trybuną, na froncie pochodów robotniczych bielą się na czerwonym tle dwa olbrzymie napisy „Jedność organiczna".

Jest godz. 9.45. Sprzed Grobu Nieznanego Żołnierza startują kolarze do wyścigu Warszawa — Praga, organizowanego przez „Głos Ludu" i czeski dziennik „Rude Pravo". Na starcie 6 drużyn, które ustawiły się w następującej kolejności: Czesi, Bułgarzy, Jugosłowianie, Rumuni, Węgrzy i Polacy.

Do zawodników przemawia dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchar oraz red. naczelny „Głosu Ludu" tow. Burgin, poczem honorowy starter ambasador Czechosłowacji Hejret daje znak do wyjazdu. Ulicami Królewską i Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi i Grójecką witani oklaskami tłumów zawodnicy kierują się na miejsce właściwego startu tj. na ul. Grójecką.

Polacy z Ameryki

Wśród olbrzymich tłumów na Placu Zwycięstwa wyróżniają się delegacje regionalne w barwnych strojach ludowych. Odcinają się również (ubrani jakoś „inaczej") Polacy ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Jest to — jak brzmi oficjalna nazwa — „Delegacja Robotnicza Polaków Amerykańskich", przybyła ona wczoraj rano do Warszawy specjalnie na uroczystości pierwszomajowe. Polacy z Ameryki niosą transparent z napisem: „Razem z wami walczymy o pokój i demokrację".

Rozmawiamy z Janem Pitko z Detroit rodem z Pułtuska, z którego wyemigrował do Ameryki w r. 1906, Kazimierzem Niemyjskim i innymi. W prostych, często niezręcznych i wypowiadanych z trudem słowach polskich wyrażają oni swą szczerą radość z przybycia do ojczyzny.

Obok Polonii amerykańskiej stoją przedstawiciele delegacji polskich organizacji robotniczych z Francji, Palestyny i Egiptu.

Przemówienia

O godz. 9.55 wchodzą na plac sekretarz generalny PPS tow. Premier Cyrankiewicz i sekretarz generalny KC PPR tow. wicepremier Gomułka, Marszałek Polski Żymierski, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego i generalicja.

Przed trybuną stoją poczty sztandarowe CKW PPS, KC PPR, KCZZ, NKWSL i Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Orkiestra gra hymny robotnicze: „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar".

Wiec otwiera przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych tow. Rustecki. Na trybunę wstępują witani entuzjastycznymi wiwatami i wygłaszają przemówienia sekretarz generalny PPS tow. Cyrankiewicz i sekretarz generalny KC PPR tow. Gomułka. Następnie witają manifestację sekretarz generalny Stronnictwa Ludowego wicepremier Korzycki, sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego wicemin. Chajn, przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży tow. gen. Zarzycki.

Po przemówieniach (których wyjątki podajemy na str. 1), tow. Rustecki odczytuje rezolucję, którą zebrani przyjmują niemilknącymi oklaskami. (Tekst rezolucji również na str. 1).

Manifestacja na Placu Zwycięstwa formuje się teraz do wielkiego pochodu. Na czele kroczą tow. Cyrankiewicz i Gomułka, Marszałek Żymierski, członkowie Rządu i generalicja.

Imponująca defilada 250 tys. ludzi

O godzinie 11.15 na trybunę honorową, ustawioną na ulicy Marszałkowskiej u wylotu ul. Sienkiewicza wkroczyli tow. Premier Cyrankiewicz, tow. wicepremier Gomułka, Marszałek Polski Żymierski, wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski, członkowie rządu, przedstawiciele partii politycznych. Za trybuną umieszczono, spływające z góry czerwone i białoczerwone sztandary, na tle których widać dwie sylwetki robotników, symbolizujących Polską Partię Socjalistyczną i Polską Partię Robotniczą. Robotnicy — symbole podają sobie nad trybuną dłonie w bratnim, serdecznym uścisku.

Na wprost trybuny samochód wspólnej obsługi SAP i RAP, która już przygotowała swój pierwszy serwis informujący o przebiegu Święta 1-Majowego do g. 11. Serwis ten rozdany został na trybunie.

Jest godz. 11.15. Rozpoczyna się imponująca 5-godzinna defilada, stanowiąca świadectwo siły i solidarności stołecznego świata pracy. W defiladzie tej wzięło udział ponad 250 tysięcy ludzi. Czoło stanowią poczty sztandarowe, które po przejściu przed trybuną honorową ustawiają się wzdłuż trybuny.

„Służba Polsce"

Defiladę rozpoczynają młodzieżowe brygady „Służby Polsce". Równym krokiem przedefilowało przed dostojnikami państwowymi ponad 5000 młodzieży. Ich postawą interesował się szczególnie Marszałek Żymierski. Końcowe grupy brygad „Służby Polsce" stanowiły bataliony specjalne: łączności, przysposobienia lotniczego i motorowego.

Po półtoragodzinnej defiladzie junaków kroczą zwarte grupy młodzieży, organizacji OMTUR, ZWM, Wici i ZMD. Idą we wspólnym szeregu, przeplatani na przemian, raz niebieska, raz biała koszula. Młodzież idzie spleciona w bratnim uścisku. Ten manifestacyjny znak jedności wzbudza entuzjazm wśród tłumów, otaczających trybuny. Za junakami w karnym ordynku defilują długie kolumny harcerzy.

Godzina 12.20. Rozpoczynają defiladę szkoły średnie, zawodowe, z kolei zaś wyższe uczelnie. Największą z grup, reprezentujących wyższe uczelnie jest olbrzymia (ponad 1000 osób) kolumna studentów Politechniki, poprzedzana jak i inne grupy przez grono profesorów.

Z grupą Federacji Polskich Org. Studenckich szła w pochodzie delegacja akademickiej młodzieży czeskiej, przybyła specjalnie na obchód Święta 1 Maja.

Godzina 12.40. Żywymi oklaskami tłum przyjmuje defiladę Dąbrowszczaków. Ustawione na samochodach przesuwają się podobizny bojowniczki hiszpańskiej Passionarii i bohaterskiego generała, czczonego na równi przez lud polski i hiszpański ś. p. Karola Świerczewskiego.

Szczególnie żywo reagują tłumy na widok delegacji górników i robotniczej delegacji Polonii amerykańskiej.

Idą dzielnice

Chwila przerwy, po czym wśród okrzyków „Niech żyją wodzowie narodu!" przejeżdżają na samochodach olbrzymie portrety Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki. Za portretami kroczą we wspólnych zwartych szeregach pracownicy KC PPR i CKW PPS.

Godzina 13. Rozpoczyna się defilada dzielnic. Pierwsza idzie Wola. Na przedzie sztandary dzielnicowe obu partii robotniczych, za którymi kroczą tramwajarze, a między nimi defiluje witany serdecznymi oklaskami gen.



Delegacja Polaków ze Stanów Zjednoczonych na Placu Zwycięstwa. (Foto SAP)

Zawadzki, przedwojenny warszawski tramwajarz. Suną wozy MZK z makietami, ilustrującymi odbudowę sieci komunikacyjnej, dalej Warszawska Szkoła Partyjna PPR, niosąca portrety Marxa, Lenina i Stalina. Idą robotnicy wszystkich bez wyjątku wolskich fabryk. Wśród transparentów góruje niepodzielnie symbol zjednoczenia obu partii robotniczych: dwie robociarskie dłonie złączone w bratnim uścisku.

Z kolei cechy. Następnie idą aktorzy. Makiety na samochodach przedstawiają dorobek teatrów polskich. Efektownie wystąpił Państwowy Teatr Polski pokazując na samochodzie pomysłową, symboliczną dekorację.

Defiluje Praga. W jej szeregach idą również członkowie robotniczych organizacji żydowskich. Witani są okrzykami. „Cześć bohaterom getta!".

Nadchodzi Związek Weteranów walk rewolucyjnych 1905 r., za nim Liga Kobiet i nieprzebrane rzesze robotników praskich fabryk, z kolei maszerują chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym, za nimi na wozach członkowie PSL.

Mija godzina 14. Rozpoczyna defiladę Powiśle. Szeroki przez całą ulicę transparent: „Jedność organiczna". Zbliżają się transparenty i sztandary prasy robotniczej. Za nimi defiluje ZUS, Państw. Instytut Wydawniczy. Kroczą zarządy związków zawodowych. Pochód dzielnicy zamyka Ministerstwo Odbudowy i Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane.

Przemarsz dzielnicy Ochota otwiera Samopomoc Chłopska, prasa chłopska, marynarze (Liga Morska) i zwarta grupa budowniczych trasy W—Z.

Godzina 14.45. Defiladę rozpoczyna Śródmieście. Na czele pracownicy banków, EKD, Monopolu Tytoniowego, prasy wojskowej, domów towarowych. Za nimi dzielnica Żoliborz i Grochów, Targówek, Bródno. Godzina 15.30. Znów defiluje Śródmieście Na przedzie KCZZ, za nimi olbrzymi model nowego ratusza Warszawy. Pracownicy Agrilu przejeżdżają na konnych wozach. Za olbrzymią makietą, ilustrującą odbudowę przemysłu, defilują pracownicy Min. Przemysłu i Handlu. Defiladę zamyka liczna grupa pracowników Min. Komunikacji i trwający przeszło 10 minut przemarsz szeregów ORMO.

Jest godzina 16.15. Pięciogodzinna defilada skończona. Brzmią jeszcze w uszach okrzyki na cześć jedności klasy robotniczej, na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i międzynarodowej solidarności świata pracy. Bo jedność, budowa pokoju światowego i walka o sprawiedliwość społeczną— były treścią tegorocznego święta 1-Majowego.

Uroczystości 1-Majowe zakończyło szereg imprez artystycznych, z których dwie zwłaszcza: na Woli (z udziałem Filharmonii Warszawskiej) i na kortach tenisowych „Legii" (z udziałem reprezentacyjnego zespołu Wojska Polskiego) wyróżniły się wysokim poziomem artystycznym.

Migawki 1 Majowe

Na Placy Teatralnym stoi kilka samochodów Spółdzielni Dzielnicowych PCH i Przemysłu Fermentacyjnego, z których sprzedaje się słodycze, kanapki i napoje. Napoje chłodzące — jak się okazuje — „nie idą" w przeciwieństwie do słodyczy, herbatników, cukierków, czekolady, serdelków i bułek, które są rozchwytywane przez oblegających samochody ludzi.

— Takżeśmy się w piwo zaopatrzyli, a tu jak na złość taka pogoda — mówi zmartwiony szczerze sprzedawca.

Wczorajsza pogoda (umiarkowany chłód, nieco drobnego deszczyku i spory wiaterek) była jednak „wymarzona". Zaoszczędziła zebranym wiele sił. Ludzie byli rześcy, ruchliwi, pełni humoru i werwy. Coby było, gdyby panował upał?..

*

Milicja szczególnie troskliwie porządkowała ruch przy moście pontonowym w obawie przed uszkodzeniem tego beniaminka stolicy, łączącego dwa brzegi miasta. Szczególnie zwracała uwagę na krok maszerujących (żeby nie był zbyt ciężki). Toteż, gdy oddziały „Służba Polsce" zbliżały się do mostu, twarze milicjantów zamarły z przerażenia! Na szczęście sprężysty, dziarski krok junaków tuż przed samym wejściem na most, na skutek komendy „odtrąbiono" uległ radykalnej zmianie.

*

W innym miejscu, drużyna harcerek śpiewem i tańcem skraca sobie oczekiwanie na defiladę. Studenci przez chwilę spoglądają z boku, wreszcie dołączają się do wesołego grona druhen i wkrótce jedynie po białych, niebieskich i szarych koszulach rozróżnić można, kto do jakiej organizacji należy. Braterski uścisk połączonych dłoni, wesołe, ufne uśmiechy łamią wszelkie lody i nie widać już ani młodszych, ani starszych. Wszyscy stanowią jedno, zwarte grono.

Jakiś starszy jegomość drepce przez chwilę obok śpiewającego i skaczącego koła. Wreszcie woła: „Weźcie i mnie do siebie. Ja też chcę być młodym i cieszyć się z wami". Ze śmiechem zostaje przyjęty do tańczącej grupy.

Tak, Warszawa zawsze ma uśmiech i humor.

Wąwozami ulic płynie czerwień
Pochód z lotu „Pipera"

WĄWOZAMI ulic, jak rzeką, płynie powoli wielokolorowy tłum „Piper" ostrym skrętem zniżył się nad trybuną, przed którą przechodzą właśnie trójkami szturmówki brygad „Służby Polsce", z rozpostartymi proporczykami.

Co chwila słychać okrzyki, które docierają do nas, przebijając cienką, celuloidową szybkę kabiny. W miarę oddalania się okrzyki słabną, stają się coraz bardziej niewyraźne. Ostatnie — ....ech żyjeeee! — ginie w warkocie motoru.

Lecimy z ppłk. Wicherkiewiczem nad Warszawą „pod prąd" pochodu. Samochody z makietami suną jak żuki po wąskiej polnej ścieżce, która, tam na dole, nazywa się Marszałkowską. Defilujące grupy mają kształt przeważnie prostokątów. Jeden prostokąt za drugim, jeden za drugim, w zwartym, nie kończącym się szyku...

Szarzyznę tłumu ożywia czerwień sztandarów. Czerwień jest kolorem, który panuje dziś w Warszawie wszechwładnie. Ulica z lotu ptaka pulsuje, drga, głęboko przenika do świadomości tym żywym, pełnym wyrazu tonem. Sztandary, jak ludzie, pulsują rytmem marszu.

Prawdziwą jednak orgię barw spostrzegamy nadlatując nad Plac Zwycięstwa, zapełniony po brzegi manifestującą ludnością. Stąd z wysokości kilkuset metrów nie rozróżnia się oczywiście szyku, nie widzi, gdzie stoi OM TUR, a gdzie Centrala Przemysłu Naftowego, gdzie harcerze, a gdzie „Społem". Jest tylko jedno wielkie morze głów, nad którym nieruchomo unoszą się wstążeczki transparentów i rozbite podmuchem wiatru czerwono - szafirowe plamy. Z samolotu widać dokładnie kłębiące się masy. Spostrzec można, jak powoli wsiąkają one w wąskie gardło ulicy Królewskiej gdzie rozwijają się w grupy i oddziały, potrójne i poczwórne węże, w kwadraty i wydłużone prostokąty.

Z samolotu, który wzbija się coraz wyżej, asfalt warszawskich ulic wygląda jak długi, czarny pas transmisyjny, po którym niewidzialna ręka przesuwa skrawki żywiołowo - pstrokatego materiału. Skrawki te płyną nieprzerwanie między ścianami domów, skroś otwartych pudełek wypalonych kamienic.

Jeszcze minuta ukośnego lotu w górę i rzeka ludzka zamienia się w wąski niknący w dali strumyczek. Pilot wskazuje z uśmiechem malejące w oczach miasto. Nie rozróżnia się już oddzielnych grup, auta są jak nikłe kropeczki. Ciągle jednak jeszcze widać rozciągniętą wstęgę czerwieni, przetykającą szare ulice stolicy. Wstęga ta, rzucona w zniszczony masyw miasta, przyciągając oczy — napawa jakąś wielką, radosną nadzieją

W. Kuczyński

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Niedziela — godz. 14 „Cyd"; godz. 19 „Penelopa".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król Włóczęgów".
TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 18,15 „Noce gniewu".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".
TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz 19 „Szczęśliwe dni".
TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg — Widmo".
TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) godz. 19 „Rozdroże miłości".
TEATR NOWY (ul. Puławska 39) godz. 15 i 18,30 „Słomkowy kapelusz".
TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. godz. 19 „Lisie gniazdo".
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz 13 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".
TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".
TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".
CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,30 i 19.15. W niedziele i święta godz 12, 15,30 i 19,15.

„ANI BE, ANI ME"

Od dn. 7 bm. wchodzi na scenę Teatru w YMCE nowy program Kabaretu Literackiego pt. „Ani Be, ani Me" w wykonaniu M. Chmurkowskiej, O. Obarskiej, T. Ciszy, A. Różyckiego i K. Różewicza. Początek o godz. 19. Przedsprzedaż w Impecie i przed przedstawieniem w kasie YMCA.

SZTUKA OSKARA WILDE'A W TEATRZE KLASYCZNYM

Najbliższą premierą Teatru Klasycznego będzie komedia mistrza paradoksu Oskara Wilde'a — „Brat marnotrawny".
W sztuce tej zobaczymy m. in. powracającą na scenę znaną artystkę dramatyczną B. Kościeszankę oraz b. artystkę Teatru Narodowego — Żeliską.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Dusze Czarnych" Pocz. seansów: 13, 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 19).
„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 13. Wstęp — 35 zł.
„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy). tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 28.
„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.) 19.
„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Ostatni etap". Pocz. seansów: godz. 13. 15,30 (18 dla Zw. Zaw.). 20,30.
„SYRENA" (Inżynierska 2): „Nauczycielka wiejska". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.). 21.
„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Moje uniwersytety". Początek seansów godz. 13, 15, 17, (19 dla Zw. Zaw.), 21.
„TĘCZA" (Suzina 4): „Krążownik Wareg". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 21. (dla Zw. Zaw. o 19)..

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 3 MAJA
Warszawa I

6,00 Sygnał; 6,15 Wiadomości; 6,20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dzien. por.; 7,15 Muz. poranna; 8,35 „Zaklęty dwór" powieść; 8,50 Muz. popularna; 12,04 Dzien. popołudn.; 12,25 Pieśni S. Moniuszki w wyk. R. Zambrzyckiej; 12,50 „Wieś w polskiej prasie" (lok); 13,00 „Na swojską nutę"; 14,00 „Polska muzyka organowa" w wyk. J. Kucharskiego (organy); 14,30 Opowiadanie dla dzieci; 14,40 Pogadanka sportowa; 14,50Program lok.; 16,00 Dzien. „W rocznicę Konstytucji 3-go Maja" — pog. dla młodzieży; 17,00 Polska muzyka popularna; 18,00 Koncert rozrywkowy; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,50 Aud. literacka; 21,00 Aud. pośw. twórczości Cl. Debussy'ego; 21,35 „Ciekawostki literackie"; 21,40 Muz. rozrywkowa; 22,25 Pieśni polskie w wyk. T. Dąbrowskiego (tenor); 22,45 Program lok.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,30 Hymn.

Warszawa II

16,32 Muz. lekka; 17,00 „Diogenes w kontuszu" fragment książki W. Berenta; 17,20 Muz. lekka; 18,00 Dzien. popołudn.; 18,20 „Królestwo witamin" odczyt; 18,35 Utwory wiolончz.; 19,15 „Francja przemawia do Polski"; 19,45 Pieśni St. Niewiadomskiego; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,50 Muzyka tan.